Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 305 (1935)
ROK VI.

PIĄTEK

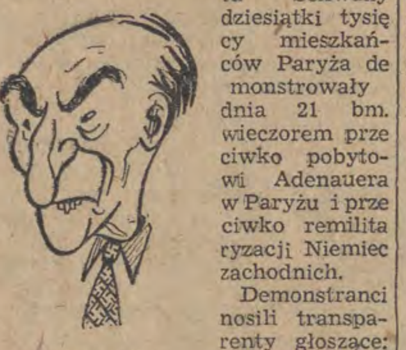
Burzliwe demonstracje w Paryżu

„Nie chcemy remilitaryzacji"!

Haniebny układ z Adenauerem

wbrew jednomyślnej opinii narodu francuskiego

PARYŻ. — Na wezwanie organizacji demokratycznych departamentu Sekwany dziesiątki tysięcy mieszkańców Paryża demonstrowały dnia 21 bm. wieczorem przeciwko pobytowi Adenauera w Paryżu i przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.



„kanclerz" Adenauer

Demonstranci nosili transparenty głoszące: **„Precz z nazistami! Precz z Adenauerem! Nie dopuścimy do wskrzeszenia Wehrmachtu — chcemy pokoju! Zwolnić Henri Martina!"**

Mimo terroru policyjnego, demonstracja trwała do późnych godzin nocnych. W dzielnicy łacińskiej studenci zorganizowali potężną demonstrację, wznosząc okrzyki przeciwko Adenauerowi i jego protektorom amerykańskim, francuskim i angielskim.

Podczas demonstracji sekretarz związków zawodowych okręgu paryskiego (CGT) Tollet, chroniony przed policją przez tysiące patriotów, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził:

„My, lud Paryża, protestujemy jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, którą głosi Adenauer, Acheson i Schuman. Domagamy się pokojowej współpracy wszystkich narodów. Stwierdzamy, że będziemy bronili pokoju i bezpieczeństwa Francji. Ślubujemy, że wraz z wszystkimi narodami miłującymi pokój, wraz z narodem niemieckim, który nie chce wojny — będziemy kontynuowali walkę o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej, nie dopuścimy do tego, by w Niemczech zachodnich odrodziły się siły rewizjonistyczne, zagrażające sąsiadom Niemiec".

PARYŻ. — Dnia 22 bm. w godzinach wieczornych ogłoszono oficjalny komunikat o naradach Adenauera z ministrami spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Narady te, jak wiadomo, odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Komunikat stwierdza, że postanowiono przyspieszyć włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego. Komunikat zaznacza, że mocarstwa zachodnie nadal będą utrzymywać w Trizonii swe wojska.

Uczestnicy narady przyznają w komunikacie, że zawarto szereg tajnych porozumień, które „w chwili obecnej nie będą opublikowane".

W kołach dziennikarskich podaje się, że owe tajne porozumienia dotyczą spraw związanych z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Szczegóły tych porozumień trzymane są w tajemnicy w obawie przed oburzeniem opinii publicznej.

Bierność rządu powiększa klęskę powodzi we Włoszech

RZYM. — Sytuacja we Włoszech północnych, objętych powodzią jest z każdym dniem coraz bardziej katastrofalna. Według oficjalnych danych, liczba bezdomnych przekracza 250 tys. osób. Szkody materialne wyrządzone przez powódź są olbrzymie i sięgają 200 miliardów lirów.

Cyfry te dotyczą zniszczonych domów i nie obejmują dobytku ruchomego ani strat w zwierzętach domowych, które są ogromne. Z powodu braku żywności i lekarstw na terenach objętych powodzią grozi wybuch epidemii.

Karygodna bierność władz rządowych wywołuje coraz większe oburzenie społeczeństwa włoskiego. Dzienniki demokratyczne podkreślają, że rząd de Gasperi'ego wyasygnował w tym roku na przygotowania wojenne 600 miliardów lirów, a na pomoc dla powodzian zaledwie 6 miliardów.

Mimo tragicznej sytuacji ludności, rząd wszystkimi sposobami sabotuje samorzutną akcję organizacji robotniczych śpieszących z pomocą powodzianom.

Wbrew sabotażowi władz, robotnicy i młodzież pracująca, dają liczne dowody ofiarności, niosąc pomoc nieszczęśliwym powodzianom.

Sekretariat Partii Komunistycznej powziął uchwałę, wyrażającą uznanie organizacjom robotniczym, a w pierwszym rzędzie organizacjom Partii Komunistycznej, które stanęły na czele kampanii na rzecz pomocy dla powodzian.

Uchwała podkreśla dalej, że pomoc dla ludności, która ucierpiała na skutek powodzi jest pierwszym obowiązkiem wszystkich organizacji partyjnych w rejonach dotkniętych klęską.

* * *

PARYŻ. — Wskutek długotrwałych, silnych deszczów, wody Rodanu i jego dopływów wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary środkowej i południowej Francji.

100 miln. dolarów przeznaczył Truman na dywersję przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Protest rządu radzieckiego wobec rządu USA podajemy na **str. 2-ej.**

Skutki agresywnej polityki



Pod okupacją amerykańską w Wiedniu szerzy się bezrobocie, głód, nędza i bezdomność. Na zdjęciu — codzienny obrazek na ulicach Wiednia — bezdomne, głodne dzieci szukają resztek pożywienia w śmietniku.

fot. CAF

Jak uregulować sytuację w Grecji i zapewnić pokój na Bałkanach

Projekt radziecki w ONZ

PARYŻ. — W środę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w **specjalnej komisji politycznej** nad punktem, który nazwany został prowokacyjnie przez państwa zachodnie sprawą „zagrożenia niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Grecji".

Delegacja radziecka na posiedzeniu tym złożyła projekt rezolucji zmierzającej do słusznego uregulowania sytuacji w Grecji, zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach. Projekt rezolucji stwierdza co następuje:

Zgromadzenie Ogólne w celu uregulowania sytuacji w Grecji zaleca podjęcie następujących kroków:

1 **zaprzestanie ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Grecji,**

2 **ogłoszenie w Grecji amnestii powszechnej, zniesienie obozów koncentracyjnych oraz uchylenie wszystkich wyroków śmierci wydanych przez sądy greckie na patriotów greckich, włączając w to wyrok śmierci wydany ostatnio przez doraźny sąd wojskowy w Atenach na 12 demokratów greckich,**

3 **nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Albanią oraz pomiędzy Grecją a Bułgarią,**

4 **rozwiązanie „komisji bałkańskiej".**

Zakończenie obrad Rady Generalnej ŚFZZ

BERLIN. — Dnia 21 listopada zakończyły się w Berlinie obrady V sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz uchwalili szereg ważnych rezolucji.

Uczestnicy sesji z wielkim entuzjazmem uchwalili **apel Rady Generalnej ŚFZZ do mas pracujących całego świata.** Wskazując na wielką odpowiedzialność ŚFZZ za losy ludzkości, apel wzywa członków związków zawodowych różnych kierunków do jedności akcji w walce o realizację ich żądań, o zapewnienie całkowitego zatrudnienia, o polepszenie ustawodawstwa socjalnego itd.

Rada Generalna wzywa masy pracujące do aktywizacji walki w obronie praw związkowych i swobód demokratycznych, w obronie pokoju.

Postanowiono wystosować rezolucję Rady Generalnej ŚFZZ do Organizacji Narodów Zjednoczonych, domagając się, aby ONZ rozpatrzyła propozycje wysuwane przez ŚFZZ. Rezolucja ta podkreśla, że ŚFZZ przyłącza się do apelu Światowej Rady Pokoju i żąda zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Krzyże Zasługi dla przodujących chłopów woj. gdańskiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku — postanowieniem z dnia 20 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego szereg chłopów pracujących województwa gdańskiego.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono **Bielińską Jadwigę** — sołtysa gr. Pączewo, gm. Skorcz, pow. Stargard, **Kołodziejczyka Jana** — sołtysa gr. Jurandowo, gm. Żurawiec, pow. Elbląg, **Wieruckiego Mariana** — sołtysa gr. Montowo, gm. Ryjewo, pow. Kwidzyń.

Ponadto Prezydent RP odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi 16 przodujących chłopów i Brazowym Krzyżem Zasługi — 18.

Załogi hut meldują o wykonaniu planu przed terminem

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. huta „Zabrze" wykonała plan wartościowy na rok 1951.

Wśród przodujących członków załogi na czoło wysuwa się m. in. przodownik brygady formierskiej — Płóciennik, szlifierz — Melich, wiertacz — Woroniak, formierz — Salbierak oraz Czesław Paczka, stojący na czele brygady młodzieżowej.

Napływają również meldunki o wykonaniu rocznych planów przez poszczególne wydziały w innych hutach. M. in. roczny plan ilościowy wykonały dwa wydziały huty „Kościuszko": wielkie piece i aglomerownia. Załoga wielkich pieców zobowiązała się wykonać do końca roku dziesiątki tysięcy ton surówki ponad plan.

Roczny plan ilościowy wykonały również dwa wydziały huty im. F. Dzierżyńskiego.

W hucie „Baildon" odlewnia stali, która wykonała plan roczny wartościowo już w dniu 26 października, zobowiązała się wykonać ponad plan do końca roku dziesiątki tysięcy ton odlewów.

Spółdzielnie produkcyjne odstawiają zboże

WARSZAWA. — W ostatnim okresie punkty skupu przyjmują wzmożone dostawy zboża ze spółdzielni produkcyjnych, które po ukończeniu jesiennej akcji siewnej i wykopków przystąpiły do masowych omłotów, a następnie manifestacyjnie, w sposób zorganizowany, sprzedają zboże państwu.

W ostatnich dniach zbiorową, manifestacyjną odstawę zboża zorganizowały spółdzielnie produkcyjne pow. obornickiego w woj. poznańskim.

Przed konferencją radzieckich obrońców pokoju

MOSKWA. — Jak już donieśliśmy w Moskwie rozpoczyna się 27 bm. III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju. Konferencja poprzedzona została republikańskimi i obwodowymi konferencjami obrońców pokoju, na których wybrano 1.100 delegatów, reprezentujących narody wielkiegó Związku Radzieckiego.

Wśród delegatów znajdują się robotnicy, kołchoźnicy, inżynierowie, technicy, pisarze, uczeni itd. Delegatami na III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju są m. in.: nowatorzy produkcji — **Rosyjski, Utkin, Aga-Nejmatula,** wybitni uczeni radzieccy — prezes Akademii Nauk ZSRR — **Niesmiejanow,** członkowie Akademii Nauk ZSRR — **Łysenko, Grekow, Tarle, Oparin** i wielu innych.

Delegatami na konferencję są również wybitni pisarze radzieccy — **Fadiejew, Szołochow, Erenburg, Korniejczuk, Surkow,** kompozytorzy — **Szostakowicz i Kabalewski,** reżyserzy filmowi — **Pudowkin i Cziaureli.** W pracach konferencji wezmą również udział przedstawiciele rosyjskiej cerkwi prawosławnej, w tej liczbie patriarcha moskiewski i wszechrosyjski — **Aleksiej,** metropolita krutycki i kołomieński — **Mikołaj.**

W obradach III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju wezmą udział przedstawiciele Światowej Rady Pokoju. Referat o walce narodu radzieckiego o pokój wygłosi przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **Mikołaj Tichonow.**



W dniu 20 listopada br. w Państwowym Teatrze Narodowym w Warszawie, odbyło się spotkanie członków Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina z polskim światem artystycznym.

Na zdjęciu — aktor radziecki N. Czerkasow (z prawej) w rozmowie z A. Zelwerowiczem.

CAF — fot. Baranowski

Pismo min. Pak Hen-ena do ONZ

Zasłona dymna „oskarżeń" ma zamaskować zbrodnie USA w Korei

Drogę do pokoju wskazują sprawiedliwe propozycje strony ludowej

PEKIN. — Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej, Pak Hen-en, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, które stwierdza m. in.:

Doszło do wiadomości rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - demokratycznej, że przedstawiciele dowództwa amerykańskiego w Korei oraz nieliczni mężowie stanu USA, w tej liczbie Truman, rozpowszechniają oszczercze pogłoski, iż wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej i chińscy ochotnicy ludowi rzekomo zabijają jeńców wojennych tzw. wojsk ONZ w Korei.

Upoważniony jestem do oświadczenia, że wszystkie te oszczercze wiadomości są brutalnym kłamstwem, obliczonym — po pierwsze — na przeciąganie rokowań w w Kaesongu, po drugie — na oszukanie opinii publicznej, w celu zamaskowania przy pomocy tego kłamstwa i fałszerstwa zbrodni, dokonywanych przez interwencyjne wojska amerykańsko-angielskie wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej w okresie, poprzedzającym rozpoczęcie i po rozpoczęciu rokowań.

W dalszym ciągu pismo mówi o zbrodniach wojsk amerykańskich dokonanych w Korei, po czym stwierdza:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej — demaskując nowe fałszerstwa i złośliwe oszczerstwo rozpowszechniane przez imperialistów amerykańskich pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej i ochotników chińskich, **żąda od ONZ natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei jako pierwszego etapu na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, wycofania wojsk za linię frontu i utworzenia dwukilometrowej strefy zdemilitaryzowanej, zgodnie ze sprawiedliwą i rozsądną propozycją delegacji dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich, wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei, pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności winnych przeciągania wojny w Korei oraz organizatorów i wykonawców barbarzyńskich zbrodni, dokonywanych wobec koreańskiej ludności cywilnej.**

Tematy dnia

Nauki procesu

Rozprawa przeciwko członkom zbrodniczej szajki, występującej pod nazwą „orlęta Andersa" odbiła się szerokim echem w całym naszym społeczeństwie. Oto co pisze na ten temat w swoim artykule wstępnym organ KŁ i KW PZPR „Głos Robotniczy":

„Wszyscy członkowie szajki mieli jak najlepsze warunki egzystencji. Polska Ludowa dała im pracę i to wysoko opłacaną. Zarabiali miesięcznie od 1000 do 1500 zł. każdy. Mając zatem warunki dla prowadzenia uczciwego życia, wybrali drogę przestępstwa, drogę walki z państwem i społeczeństwem. Jest rzeczą znamienną, że decydując się wejść na drogę zbrodni, szajka zwykłych opryszków i morderców uważała za właściwe nadać sobie nazwę „orląt Andersa". Pragnąc zdobyć sobie legitymację wobec wrogów naszej ojczyzny — bez żadnych wahań uznali, że legitymację tę da im mord i grabież.

Nie można odmówić tutaj pospolitym przestępcom trafności osądu politycznego. Słusznie ocenili oni, że droga, którą wybrali, jest właśnie drogą do wejścia, na którą nawołuje Anders i cała zgraja sprzedawczyków i łotrów pozostających na służbie Ameryki. W sposób niebywale brutalny proces ozorkowski odsłonił „organiczną jedność" „ideologii" andersowskiej oraz pospolitego mordu i rozboju. Przewód sądowy wykazał, że przestępcy, będąc zwolennikami Andersa, nie napotykali na żadne wewnętrzne przeszkody podczas popełniania masowego mordu. I odwrotnie — uważając siebie za najprawdziwszych przedstawicieli „ideologii" Andersa — nie odczuwali żadnych skrupułów w momencie położenia trupem sześciu niewinnych osób.

Proces i sprawiedliwy wyrok, jaki zapadł 2 dni temu, powinny stanowić poważne ostrzeżenie dla wszystkich zwolenników „amerykańskiego stylu życia", którzy wiedzeni podszeptami różnych „głosów Ameryki" i „BBC" czy „ideologią" andersowską odrzucają drogę uczciwej pracy i awansu społecznego, a wybierają służbę u wroga, czynne przeciwstawianie się naszemu budownictwu socjalistycznemu".

Nauki, wynikające z procesu są jasne i dla wszystkich zrozumiałe. Chodzi tylko o to, aby nie pozostały one na papierze, a dotarły do świadomości każdego. „Głos Robotniczy" kończy swój artykuł:

„W warunkach ostrej walki klasowej, która toczy się w naszym państwie, w warunkach napiętej sytuacji międzynarodowej i potęgującej się kampanii nienawiści przeciwko Polsce Ludowej, organizowanej ze strony Anglo-Amerykanów, przy udziale wyrzutków spod znaku Andersa, wielki nakaz czujności, wcielony skutecznie w życie, uchroni nas i nasze budownictwo od uderzeń wroga i spowoduje, że każda próba takiego uderzenia przekształci się w kolejną sromotną klęskę jego własną i jego zagranicznych protektorów".

Niesłychane pogwałcenie prawa międzynarodowego

USA finansują dywersję przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej

Truman przeznaczył na ten cel 100 miln. dolarów

Ostry protest rządu ZSRR

MOSKWA, — JAK DONOSI AGENCJA TASS, ZASTĘPCA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR — A. GROMYKO PRZYJĄŁ 21 LISTOPADA CHARGE D' AFFAIRES AD INTERIM STANÓW ZJEDNOCZONYCH W MOSKWIE CUMMINGA I WRĘCZYŁ MU NOTĘ, KTÓRA STWIERDZA M. IN.:

10 października br. prezydent Stanów Zjednoczonych p. Truman podpisał „ustawę z 1951 roku o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", która przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na finansowanie „wszelkich specjalnie dobranych osób zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii, lub osób, które zbiegły z tych krajów bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację paktu północno - atlantyckiego, bądź dla innych celów".

W ten sposób wyasygnowane w myśl tej ustawy środki przeznaczone są na finansowanie działalności dywersyjnej poszczególnych osób i grup zbrojnych, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom, o których wspomina ustawa.

Ustawa przewiduje finansowanie poszczególnych osób i grup zbrojnych na terytorium Związku Radzieckiego i szeregu innych państw, ażeby mogły one prowadzić wewnątrz wymienionych państw działalność sabotażową i dywersyjną. Nie trudno również wywnioskować, że ustawa przewiduje finansowanie zdrajców ojczyzny i zbrodniarzy wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na terytorium Stanów Zjednoczonych i szeregu innych państw, oraz finansowanie uzbrojonych grup dla walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uchwalenie przez Stany Zjednoczone takiej ustawy stanowi akt nie mający precedensu w stosunkach między państwami i jest brutalną ingerencją Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów. Jest to zarazem niesłychane pogwałcenie norm prawa międzynarodowego, nie dające się pogodzić z normalnymi stosunkami między krajami i z poszanowaniem suwerenności państwowej.

Uchwalenie takiej ustawy oceniać można jedynie jako akt agresywny, zmierzający do wywołania dalszych komplikacji w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Rząd radziecki zakłada wobec rządu Stanów Zjednoczonych kategoryczny protest z powodu tego nowego agresywnego aktu rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego i brutalnego pogwałcenia przez Stany Zjednoczone zobowiązań, przyjętych w myśl porozumienia z 16 listopada 1933 roku. **Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za takie postępowanie spada na rząd Stanów Zjednoczonych, oraz oczekuje, że rząd USA podejmie właściwe kroki dla uchylenia wspomnianej ustawy.**

* * *

Cumming oświadczył, że zakomunikuje niezwłocznie notę rządu radzieckiego rządowi USA.

Artyści radzieccy w Polsce



Jak już donieśliśmy Leningradzki Państwowy Akademicki Teatr im. A.S. Puszkina przybył do Polski.
Na zdjęciu: Artysta Tołubiew w roli kupca Hłynowa w sztuce „Gorące serce" A. Ostrowskiego.
(CAF — fot. Baranowski)

Wycieczki z całej Polski odwiedzą Teatr Nowy w Łodzi

W związku z napływającymi z całego kraju życzeniami robotników i młodzieży szkolnej, Państwowy Teatr Nowy w Łodzi, ul. Więckowskiego 15, wystawi w grudniu jeszcze kilkakrotnie sztukę A. Makarenki „Poemat Pedagogiczny".

Przedstawienia odbędą się o godz. 15-ej w dniach: 1, 2, 15, 16, 22 i 23 grudnia br. Natomiast w dniach: 8, 10, 12 13, 29 i 31 grudnia odbędą się o godzinie 15-ej przedstawienia „Poematu Pedagogicznego", lub „Zwycięstwa", zależnie od napływających zgłoszeń i życzeń widzów.

Dyrekcja Teatru Nowego prosi o kierowanie zamówień na bilety ulgowe dla wycieczek na wyżej wymienione przedstawienia. (u)

Kursy kroju i szycia oraz ciekawe imprezy dla członków PSS

W czwartek, 15 bm., odbyło się otwarcie trzeciego z rzędu kursu kroju i modelowania, zorganizowanego przez PSS Łódź-Wschód.

Zdawałoby się dziwne, że PSS, o której wiemy, że zajmuje się handlem, organizuje kursy szycia. Ale zaraz to wytłumaczymy.

PSS jest spółdzielnią. Każdy członek wnosi do niej pewien udział. Otrzymana czysta nadwyżka z dochodów w tej czy innej formie powraca do udziałowców. Kursy kroju i modelowania, organizowane wyłącznie dla członkiń PSS, na których kobiety całkowicie bezpłatnie mogą nauczyć się szycia, są jedną z tych form.

W poprzednich miesiącach, przed reorganizacją PSS, dla członków spółdzielni urządzono wycieczki do Warszawy. Wzięło w nich udział około 3,5 tys. osób.

Podobne imprezy będą również organizowane w przyszłości. Ponieważ jednak niesposób dostarczyć na przykład biletów do kina, czy do teatru wszystkim naraz członkom, kierownictwo PSS zamierza wprowadzić specjalne wkładki do książeczek członkowskich, na których będzie się odnotowywało, że dana osoba brała udział w imprezie zorganizowanej przez spółdzielnię. W ten sposób zapobiegnie się takim faktom, że jedne osoby otrzymują na przykład dwa czy trzy razy z rzędu bilety, a inne ich w ogóle nie dostają. (n)

Nasze RADY

SIEROTA K. S.: Wydział Pomocy Społecznej udziela zapomóg osobom przeważnie starym, chorym, niezdolnym do pracy i nie posiadającym środków utrzymania. Pani zaś pracuje i uczy się na koszt Państwa, a więc nie ma podstaw do udzielania Pani zapomogi.

* * *

S.P.: Dla uzyskania karty meldunkowej powinien Pan wszcząć starania w tej miejscowości, gdzie figuruje Pan w księgach ewidencji ludności jako mieszkaniec stały. Po przedłożeniu wymaganych dokumentów (aktu urodzenia, dowodu tożsamości, dokumentu wojskowego oraz zaświadczenia z zakładu naukowego) otrzyma Pan kartę meldunkową, której odbiór musi Pan potwierdzić własnoręcznym podpisem w rejonowej książce meldunkowej.

* * *

ST. PIANOWSKI, PRZEPIÓRKOWSKI i IN. CZYTELNICY: — Przypominamy ponownie, że redakcja nie załatwia spraw przydziału mieszkań, gdyż leży to w wyłącznej kompetencji władz kwaterunkowych. Z uwagi na szczupłość miejsca będziemy zmuszeni na przyszłość listy z prośbami o interwencję w przydzielaniu mieszkań — pozostawiać bez odpowiedzi.

* * *

K. S. Z UL. ZESPOŁOWEJ: Niestety, nie jesteśmy w stanie Panu pomóc. Pracownikowi przysługuje prawo do zasiłku rodzinnego dopiero po okresie 3-miesięcznej nieprzerwanej pracy w danym zakładzie. Współczujemy Panu serdecznie z powodu choroby, która go dotknęła.

* * *

EDWARD RENKIEWICZ: Prosi Pan o radę, czy przed wcieleniem do wojska ma się Pan ożenić, czy też byłoby lepiej zrobić to po odbytej służbie. Naszym zdaniem, było by ze wszechmiar wskazane, aby ślub odłożyć do czasu ukończenia przez Pana służby wojskowej. Jeżeli uczucia Wasze są prawdziwe — wytrzymają one na pewno próbę czasu. Pozdrawiamy serdecznie.



Na zdjęciu — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — fragment nowych domów od rogu ulicy Litewskiej w kierunku Placu Unii Lubelskiej.
CAF — fot. Nowosielski

Codzienna nowelka „Expressu"

W. Schweikert

Dwunastu

Jest wieczór. Nad rzeką wisi gęsta mgła.

Przewoźnik siedzi w swojej chatce.

Właśnie dołożył do żelaznego piecyka trochę drzewa. Gałęzie trzaskają wesoło.

Przewoźnik wydobył z kieszeni fajkę. Długo ją nabijał, potem zapalił powolnym ruchem i zaciągnął się z lubością.

Nagle wydało mu się, że słyszy z daleka wołanie.

Stał się uważniejszy.

— Hallo, przewoźniku! — zabrzmiał z oddali niewyraźny głos.

Przewoźnik wyszedł z chaty i spojrzał w stronę rzeki.

Mgła gęstniała jeszcze bardziej, tak że samotny mężczyzna nie dojrzał nawet samej rzeki, a tylko jej bliższy brzeg. A tam, z przeciwnej strony, zabrzmiał znowu głos:

— Przewieźcie mnie!

— Kto woła?

— Tu Kiermse!

Przewoźnik odwrócił się.

Ogień trzaskał wesoło w piecyku. Znad rzeki nadleciał zimny powiew wiatru.

Przewoźnik wzdrygnął się. Nie miał ochoty wyjść teraz ze swojego ciepłego kącika, a poza tym...

— Prom odchodzi dopiero za godzinę i nie będę dla jednej osoby jechał na tamtą stronę! Gdyby zebrało się dwanaście osób, pojechałbym — krzyknął.

— Więc jeśli zbierze się dwanaście osób? — zabrzmiał z tumanów mgły podniesiony głos.

— Ha, jeśli tak będzie, zawołajcie mnie!

W odpowiedzi na to rozległ się głos:

— Tu jest brygadzista Zakładów Przemysłowych w Neuntal!

Przewoźnik skrzywił się i odkrzyknął:

— Dwóch to za mało! Musi was być przynajmniej dwunastu!

Z przeciwnego brzegu rzeki zawołano:

— Tu jest zastępca przewodniczącego miejscowego koła Partii Chłopskiej!

— No, jeśli was jest trzech, to możecie przynajmniej zagrać sobie partyjkę skata! — poradził życzliwie przewoźnik, a w odpowiedzi na to rozległo się:

— Tu jest instruktor rolniczy przy kole chłopskim!

Minuta ciszy, a potem w krótkich odstępach czasu zawołano:

— Tu jest gospodarz klubu sportowego „Traktor".

— Tu jest sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

— Tu stoi kasjer koła Szerzenia Kultury!

— Hm, już jest ich siedmiu! Kto wie, może ich będzie tuzin! — pomyślał przewoźnik i, ponieważ był w domowych pantoflach, włożył wysokie, gumowe buty.

Przez chwilę panowała cisza, a potem znowu z niewidocznego brzegu rozległ się głos:

— Tu jest dyrygent chóru amatorskiego „Naprzód"!

— Tu stoi bibliotekarz Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

— Tu woła przewodniczący miejscowego koła Związku Młodzieży Niemieckiej!

Przewoźnik, który liczył dokładnie odzywające się głosy, odkrzyknął:

— A zatem jest was już dziesięciu! Brakuje jeszcze dwóch!

W odpowiedzi na to rozległo się znowu:

— Tu jest wiceprzewodniczący chłopskiej spółdzielni melioracyjnej!

— Jeśli znajdzie się dwunasty to pojadę! — odkrzyknął przewoźnik.

Minuta ciszy.

— A może jednak ten dwunasty nie znajdzie się? — westchnął przewoźnik, spoglądając z melancholią na coraz weselej buzujący ogień.

Jednak w tym samym momencie ciszę nocy przerwał głos:

— Tu stoi radny gminy Neuntal!

— A niech ich! — zaklął przewoźnik i głośno krzyknął:

— Zaraz przybędę!

Zatrzasnął za sobą drzwi, i idąc w stronę promu, mruczał sam do siebie:

— Diabli ich tutaj nadali! I skąd się tu wzięło dwunastu łazików, którzy o tej samej porze chcą przedostać się na drugą stronę?

Wskoczył do promu, splunął w ręce i odbił od brzegu.

A tam, po drugiej stronie rzeki, stał jeden człowiek: Jan Kiermse, dzielny działacz - aktywista, pełniący całe mnóstwo różnych funkcji społecznych...

(Tłum. C)



ROBOTNIK: — Mieszkam w drugim domu od was. Przyszedłem, żebyście mi poradzili co zrobić. U nas w domu panują nieporządki. Na podwórzu leżą miesiącami śmieci, klatki schodowe są brudne.



WICEK: — Zróbcie to samo, co myśmy zrobili swego czasu. Zwołajcie zebranie lokatorów, stwórzcie nowy komitet domowy, a zobaczycie, że wszystko się zmieni. Tylko trzeba wybrać dobrych ludzi...



ROBOTNIK: — Dobrze poradził mi Wicek. Na tym zebraniu omówimy sobie wszystko dokładnie, ustalimy co kto ma zrobić. Przecież to sprawa nas wszystkich! A Wicek pomoże nam radą...



WICEK: — Cóż to? Jesteście sami? Już po zebraniu?
ROBOTNIK: — Nikt nie przyszedł. Takich mamy lokatorów — najpierw narzekają, a gdy przyjdzie moment działania, to nikt się nie zgłasza!

W robotniczej bibliotece



Pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg w Łodzi korzystają z pięknie urządzonej, wyposażonej w 5.500 tomów biblioteki zakładowej. Z biblioteki korzystają również inni członkowie Zw. Zaw. Włókniarzy.

Na zdjęciu — fragment biblioteki.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Pod ostrym kątem

Co się odwlecze to... uciecze!

— Ale czy aby na pewno?
— Na pewno! Jutro ci to załatwię!

Jutro tymczasem zapomina się o danym przyrzeczeniu, sprawę odkłada się znów do jutra — i tak w kółko.

Panuje jeszcze wśród wielu z nas przekonanie, że największa mądrość zawarta jest w przysłowiu: „Co się odwlecze, to nie uciecze". I w myśl tego przysłowia wiele spraw, które trzeba załatwić dzisiaj, odkłada się do jutra.

To niedotrzymywanie terminów tak już weszło w krew niektórym ludziom, że nawet wykonując jakąś terminową, pilną pracę, odkładają ją z dnia na dzień.

Wydano np. zarządzenie, że wszystkie zakłady pracy z terenu Łodzi muszą odebrać bony mięsno-tłuszczowe dla swoich pracowników do dnia 20 bm. W tym ostatnim — według zarządzenia — dniu, pracownicy Wydziału Handlu i oddziałów handlu przy DRN-ach pracowali do drugiej w nocy, a nawet i później, byle tylko załatwić wszystkich czekających interesantów. Nikt nie odszedł niezałatwiony.

Odwiedziliśmy Wydział Handlu wczoraj. Pełno w nim interesantów. Po bony. Tłumaczą na wszelkie możliwe sposoby swoje spóźnienie. Czym jednakże wytłumaczyć na przykład fakt, że tak wielka firma, jak ZPB im. Stalina, potrafiła załatwić w terminie wszystkie sprawy związane z bonami (formularzy było tak wiele, że przywieziono je do Wydziału Handlu samochodem, a na górę wnosiło je sześciu ludzi), a nie potrafiła tego zrobić Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza „Zespół Rymarzy", zatrudniająca tylko kilku pracowników?

Spóźniła się o dwa dni ze swymi zgłoszeniami Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji, instytucja, w której pracy sprawa terminów odgrywa przecież specjalnie ważną rolę. Spóźniła się — podobnie jak to robią czasem jej autobusy — Ekspozytura Osobowa PKS.

Brak miejsca na wyliczenie wszystkich firm, nie żyjących w zgodzie z kalendarzem.

Musimy się wreszcie przyzwyczaić szanować własną i cudzą pracę. Terminów nie wyznacza się dla przyjemności. A kto ich nie dotrzymuje — ten ponosi konsekwencje. (m)

Wydawanie asygnat od grudnia

Druga tura węgla dla ludności Łodzi

Jak już zapowiadaliśmy, od 1 grudnia br. rejonowe składy opałowe w Łodzi rozpoczną wydawanie asygnat na węgiel przyznany miastu w II turze zaopatrzenia. Sprzedaż węgla rozpocznie się 10 grudnia.

Obecnie system sprzedaży został nieco zmieniony. Podczas gdy poprzednio przydzielano węgiel w zależności od ilości członków rodziny, obecnie podstawą będzie ilość izb. Aby umożliwić najbardziej równomierne i sprawiedliwe zaopatrzenie w opał wszystkich mieszkańców, opracowana została specjalna tabela, na podstawie której składy opałowe będą sprzedawały węgiel.

Osoby, które otrzymują w zakładach pracy mniejszy deputat węglowy, niż przewidują normy opałowe dla ludności Łodzi, będą mogły w rejonowych składach opałowych otrzymać wyrównanie do określonej w normach ilości.

Oczywiście, nie wszyscy będą mogli w ciągu kilku czy kilkunastu dni otrzymać opał. Dlatego też ustalono pewną kolejność sprzedaży dla poszczególnych mieszkań. Przede wszystkim zlecenia otrzymają osoby, które z tych czy innych względów dotychczas węgla w ogóle nie otrzymały, następnie mieszkańcy domów posiadających centralne ogrzewanie i nie mających kuchenek gazowych, dalej ci, którzy w I turze otrzymali stosunkowo małe zaliczki węgla, później dopiero wszyscy pozostali.

Sprzedaż koksu dla mieszkań centralnie ogrzewanych będzie się odbywała w rejonowym punkcie opałowym Nr. 153 przy oddziale Centrali Zbytu Węgla w Łodzi przy ul. Przejazd 20.

Ponieważ w poprzednim okresie zdarzały się wypadki, że lokatorzy nie wiedzieli, do którego punktu opałowego ich dom należy, komitety blokowe powinny już obecnie podać do wiadomości swoich bloków do jakiego punktu lokatorzy mają się zgłaszać po węgiel.

Punkty opałowe czynią już przygotowania, by sprzedaż węgla przebiegała szybko i sprawnie. W celu umożliwienia kupna opału zarówno pracującym przed południem jak i wieczorem, wszystkie składy opałowe będą czynne przez trzy godziny dziennie przed południem i przez trzy po południu.

Nowe normy opałowe umożliwiają jak najbardziej równomierne zaopatrzenie w opał wszystkich mieszkańców. Jeżeli jednak komuś z jakichś względów przyznana ilość opału nie wystarczy, będzie mógł dodatkowo zaopatrzyć się w węgiel w składzie detalicznym, jedna trzecia bowiem całej puli opałowej przyznanej dla Łodzi znajdzie się w handlu detalicznym. (ir)

Zapobiegniemy epidemii grypy!

Ministerstwo Zdrowia wydało ostatnio specjalną instrukcję dotyczącą zapobieżenia ewentualnemu wybuchowi epidemii grypy.

Instrukcja ta nakazuje lekarzom natychmiastowe zawiadamianie wydziału zdrowia Rady Narodowej o każdym wypadku grypy, zaś o każdym ognisku tej choroby wydział zdrowia ma obowiązek meldowania Ministerstwu Zdrowia. W razie wykrycia ognisk grypy, skieruje się do ich zwalczania dodatkowych lekarzy i personel pomocniczy.

W wypadku większej ilości zachorowań na grypę przedłuży się okres wydawania lekarstw w poszczególnych aptekach. Już obecnie wszystkie apteki na terenie Łodzi zaopatrzone zostały w odpowiednie ilości wypróbowanych środków przeciwgrypowych. (u)

Wczoraj i dziś rodziny robotniczej

- Teraz żyje się nam lepiej!...

Znikło ponure widmo bezrobocia i nędzy

Leokadia Szewczyk jest spokojna o los swych dzieci

Mieszkanko miłe, przytulne, czyste. Od kaloryferów płynie fala ciepłego powietrza. Rozłożony na środku pokoju dywan tłumi kroki młodej gospodyni. Z radia dobiegają cichutkie tony muzyki.

Po chwili siedzimy przy stole i rozmawiamy, jak dobrzy znajomi. A przecież znamy się zaledwie od kilku minut. Może sprawia to miła atmosfera mieszkanka, może proste, serdeczne słowa gospodyni — Leokadii Szewczyk?...

— Sprowadziliśmy się tu w sierpniu zeszłego roku — opowiada Szewczykowa. — Bardzo się ucieszyłam, kiedy mąż mi powiedział, że dostajemy mieszkanie w nowym domu przy Wschodniej 5 a. Pobraliśmy się w 1948 roku. W czterdziestym dziewiątym urodził się mój pierwszy syn — Władzio. Wiodło nam się nieźle, tylko do szczęścia brak było porządnego mieszkania. No i dostaliśmy. A do nowego mieszkania trzeba było i nowe meble kupić. Wzięliśmy na raty. Już nawet spłaciliśmy — dodaje po chwili.

Teraz żyje się nam inaczej, lepiej niż kiedyś — opowiada dalej Szewczykowa. — Mąż jest elektromechanikiem w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Przem. Włókienniczego. Ja teraz nigdzie nie pracuję, opiekuję się Władziem i moim drugim dwutygodniowym maleństwem. Powodzi się nam dobrze. Ostatnio trudno co prawda trochę z mięsem i tłuszczami. Ale i z tym będzie lepiej, a kiełbasa to jeszcze nie wszystko. Możemy teraz sobie pozwolić na kino, teatr, czasem na zabawy. Teraz odkładam sobie trochę grosza na nową sukienkę i garnitur dla męża.

Tak my żyjemy. A jak żyli nasi rodzice? Nie ulega wątpliwości, że było im trudniej. Ojciec pracował jako cieśla. W domu było ośmioro dzieci. Mieszkaliśmy wszyscy w pokoiku z kuchnią w Rudzie Pabianickiej. Ciasno było. O jakichkolwiek wygodach nie było mowy.

* * *

Inne były tamte czasy. Starsi dobrze je pamiętają. Młodzi je znają z opowiadań. Ale wystarczy przejrzeć gazety sprzed kilkunastu lat, by mieć obraz tamtego życia.

Rodzina Leokadii Szewczykowej, składająca się z 10 osób mieszkała w pokoju z kuchnią. Ale nie wszyscy mieli nawet takie mieszkania. „Robotnik" z 19 lipca 1938 r. pisze:

„Na placu obok szosy radogoskiej mieszka bezrobotny Antoni Lipiński z rodziną, składającą się z 7 osób. Wyrzucił go przed pięcioma tygodniami gospodarz..."

W innym numerze czytamy:

„Na Chojnach przy ul. Wierzbowej 19 Konstanty Rogowski i Józef Rabczyński szykanują lokatorów, aby pozbawić ich dachu nad głową. Chcąc zmusić ich do opuszczenia mieszkania rozebrali częściowo dach, na skutek czego w czasie deszczu mieszkania są zalewane wodą"...

Szewczykowie mają mieszkanie. Kupili sobie meble. Mogli je kupić na raty, bo nikt nie obawia się, że Zygmunt Szewczyk — elektromonter zostanie pewnego dnia bez pracy.

A czy przed wojną to było możliwe?

„Republika" z 4 października 1932 r. donosi, że w mieszkaniu przy Pl. Wolności 9 Bronisław Błaszczyk i jego kolega Witold Bożyk — obaj wyrzuceni z pracy — popełnili samobójstwo wskutek bezrobocia.

Liczba bezrobotnych była olbrzymia. Ale oficjalne statystyki nie odzwierciedlały jeszcze rzeczywistego stanu.

Maleńka notatka w prasie z września 1938 r. donosi o zmniejszeniu tygodnia pracy w Widzewskiej Manufakturze do 2 dni. Ci ludzie nie byli już zaliczani do bezrobotnych.

Maria Magdalena Wenc kochała swoje dziecko. A jednak zdecydowała się 19 września 1938 r. porzucić 4-miesięczne niemowlę w wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11. Później, na rozprawie sądowej, oskarżona o porzucenie dziecka zeznała: „Dziecko było chore, miało silną gorączkę. W wydziale opieki odmówiono mi pomocy. Musiałam je tam zostawić, byłam bezsilna.

* * *

W białym łóżeczku śpi spokojnie maleńkie dziecko Szewczykowej. Matka troskliwie poprawia poduszeczki. Patrzy z miłością na zaróżowioną buzię.

Jest spokojna o los dziecka. Państwo pomoże wychować je na dzielnego człowieka. Żłobki, przedszkola, szkoły, poradnie lekarskie, ogródki jordanowskie — przed wszystkimi dziećmi stoją dziś otworem. (na)

Praca dla junaków w Stoczni Gdańskiej

Komenda Miejska PO „Służba Polsce" w Łodzi, ul. Curie Skłodowskiej 30, przyjmuje zapisy kandydatów do ochotniczej rocznej brygady szkoleniowej w Stoczni Gdańskiej.

W brygadzie tej młodzież szkolić się będzie na przyszłych kadłubowców, spawaczy elektrycznych, hydraulików okrętowych, spawaczy acetylenowych, kotlarzy, monterów maszyn okrętowych, wręgowców, cieśli i stolarzy.

Warunki przyjęcia do brygady: dobry stan zdrowia, wiek od 16 do 19 lat życia, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. (u)

Nasi czytelnicy piszą

Dziękujemy!

Droga Redakcjo!

Bardzo dziękujemy Ci za szybką i skuteczną interwencję. Pragniemy również za Twoim pośrednictwem podziękować III Komisariatowi MO, który zaopiekował się parkiem Źródliska. Obecnie, przez oświetlony i oczyszczony od chuliganów park możemy bezpiecznie wracać ze szkoły do domu.

Uczennice kl. IIb drogistowskiej (Księży Młyn)
32 podpisy.

Prosimy o „jeszcze"

Kochany „Expressie"!

Za twoim pośrednictwem pragniemy podziękować zespołowi świetlicowemu z fabryki „Boruta" w Zgierzu za miły wieczór jaki nam — mieszkańcom Łęczycy — urządził w dniu 19 bm.

Bogaty program artystyczny, na który złożyły się recytaje, pieśni i muzyka bardzo się wszystkim podobał.

Dziękując za ten miły początek, prosimy o częstsze odwiedziny!

W imieniu mieszkańców Łęczycy
4C



Piłkarze Dynamo (Tbilisi) byli serdecznie podejmowani w Krakowie. Oto moment wręczania kwiatów przez najmłodszych obywateli grodu podwawelskiego.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 24 LISTOPADA

13.30 Audycja szkolna dla klasy I i II, 13.55 Audycja szkolna dla kl. III i IV, 14.15 Polskie pieśni ludowe, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.00 Program lokalny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.05 Reportaż, 17.15 Program lokalny, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego, 18.00 Koncert solistów, 18.30 Wszechnica Radiowa, kurs II. 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 „Organy" — słuchowisko, 22.10 Koncert, 22.50 Muzyka.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki, ul.: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Zwykły człowiek" — 15.
Powszechny — „Ożenek z posagiem", godz. 19.
Mały — „Papscy", 19.30
Muzyczny — „Czardaszka". 19.15
Pinokio — „Guliwer w krainie liliputów" — godz. 17.
Arlekin — nieczynny.

KINA

BAJKA — Świat się śmieje — 18, 20.
BAŁTYK — Błękitne miecze — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Chłopak z naszego miasta — 16, 18, 20.
MUZA — „Wędrówki czarodzieja" 18, 20
POLONIA — Daleko od Moskwy — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Świniarka i pastuch 18, 20
REKORD — Skarb rodziny Goupi — 18, 20
ROBOTNIK — Kłopoty referenta Trziszki — 17, 19.
ROMA — Pogromca atamana — 18, 20.
SOJUSZ — Ulica Graniczna — 19.
STYLOWY — Dziewczyna u źródła — 18, 20.
ŚWIT — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
TATRY — Zakazane piosenki — 16, 18, 20.
WISŁA — Bajka o rybaku i rybce — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — Bohaterowie Mandżurii — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Grzesznicy bez winy — 18, 20.

Tenis stołowy

Ognisko i Gwardia prowadzą w tabeli klasy wojewódzkiej

Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzko-łódzkiej w tenisie stołowym (męskim) jest już na ukończeniu.



W mistrzostwach bierze udział dziesięć zespołów, z których najlepszymi, jak dotychczas, okazują się Ognisko i Ogniwo. Najsłabszą natomiast jest Stal, która nie wygrała jeszcze ani jednego spotkania.

Oto tabela:

	gier.	pkt.	zwyc.
1. Ognisko	9	8	77:22
2. Ogniwo	9	8	71:28
3. Spójnia	7	6	53:24
4. Unia	10	5	59:51
5. AZS	8	5	53:35
6. Bawełna	9	4	48:51
7. Gwardia	10	4	43:67
8. Kolejarz	7	3	46:31
9. Budowlani	10	2	27:83
10. Stal	11	0	18:103

W grupie wojewódzko-łódzkiej żeńskiej, jako pierwsza figuruje w tabeli Gwardia, która dotychczas nie przegrała ani jednego spotkania:

	gier.	pkt.	zwyc.
1. Gwardia	5	5	53:2
2. Kuśnierz	5	3	30:25
3. Łodzianka	3	2	22:11
4. Włókniarz Ozor.	3	1	16:17
5. Jutrzenka Bych.	2	0	0:22

Kto zdobędzie puchar rektora w 3-meczu akademików

W niedzielę, 25.11. br., o godz. 10, w sali MDK, ul. Traugutta 3, odbędzie się doroczne spotkanie o puchar rektora SGPiS w piłce ręcznej (siatkówka żeńska i męska oraz koszykówka męska) pomiędzy: Szkołą Główną Planowania i Statystyki z Warszawy a Wyższą Szkołą Ekonomiczną z Łodzi.

Należy nadmienić, iż w ubiegłym roku w Warszawie zwyciężyła Wyższa Szkoła Ekonomiczna w stosunku 3:2, a tym samym puchar przechodni rektora SGPiS jest w jej posiadaniu.

Tym razem w sali MDK gra Spójnia (Łódź) ze Spójnią (Gdańsk)

Wśród koszykarzy ligowych prym wiedzie Gwardia krakowska

Liga koszykowa dobija już do półmetka pierwszej serii spotkań. Dotychczas obronną ręką z ogniowej próby wyszła tylko krakowska Gwardia i poza nią nie ma już drużyny, która nie doznałaby porażki.



Wyniki dotychczasowych spotkań wskazują, że w koszykówce wiele się zmieniło w porównaniu z latami ubiegłymi. Dawniej „pierwsze skrzypce" grały Łódź i Poznań, a dzisiaj punkt ciężkości przesunął się na Kraków. Do głosu dochodzi również Warszawa. W ostatnim meczu z Włókniarzem poprawę formy wykazali koszykarze Spójni łódzkiej i to pozwala sądzić, że pozycja ich nie jest aż tak słaba, żeby nie mogli odegrać poważniejszej roli w tegorocznej batalii.

Najbliższym przeciwnikiem Spójni łódzkiej będzie jej imienniczka z Gdańska. Ponieważ mecz odbędzie się w Łodzi i w dodatku na sali MDK, na której koszykarze łódzcy czują się doskonale, należy się poważnie liczyć z ich zwycięstwem, tym bardziej, że drużyna gdańska nie wydaje się być obecnie zbyt groźnym przeciwnikiem.

Początek zawodów o godz. 17.30.

Poza tym w najbliższą niedzielę, 25 bm., odbędą się jeszcze cztery inne mecze, a mianowicie: Ogniwo (Kraków) — Stal (Poznań), Kolejarz (Poznań)—CWKS, Kolejarz (W-wa)—Gwardia (Kraków) i Kolejarz (Ostrów) — AZS (W-wa). Odpoczywa tylko łódzki Włókniarz.

150 tys. przodowników zaproszonych na Zimowe Mistrzostwa NRD

Ośrodek sportów zimowych Oberhof stoi pod znakiem przygotowań do III Zimowych Mistrzostw NRD, które odbędą się tu w połowie stycznia przyszłego roku.

Na starcie stanie 1.000 zawodników i zawodniczek. Program mistrzostw rozszerzony będzie o „maraton narciarski" — bieg na 50 km oraz o bieg kobiet na dyst. 10 km.

Do Oberhofu zostanie zaproszonych ok. 150 tys. przodujących robotników ze wszystkich większych zakładów produkcyjnych NRD. Największy napływ gości spodziewany jest na konkurs skoków.

Łódź — Warszawa w zapasach

W ramach „Turnieju Miast" odbędzie się w Warszawie 25 bm. mecz zapaśniczy reprezentacji Warszawy i Łodzi.

Uwaga!

Koszykarze Łodzi rozpoczynają mistrzostwa

Dotychczasowa sekcja koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka została podzielona na dwie: łódzką i wojewódzką.

Do klasy wojewódzkiej zaszeregowano do I grupy następujące zespoły: AZS, Ogniwo, Spójnia, Unia i Włókniarz, a do grupy II, nazwanej klasą powiatową: Budowlani, Głuchoniemi, Gwardia, GWKS i Stal.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy wojewódzkiej i powiatowej rozpoczną się w piłce koszykowej męskiej i żeńskiej 2 grudnia.

Zmieniony termin meczu w boksie Stal — Kolejarz

Mecz pięściarski I-szej ligi zrzeszeniowej Stal — Kolejarz wyznaczony w kalendarzyku na 2 grudnia przesunięto na 24 b.m. Zawody odbędą się w Poznaniu.

Rezerwy ligowe będą grały w osobnej grupie

W przyszłym roku rozgrywki rezerw drużyn ligowych będą przeprowadzone w osobnej grupie. W związku z tym zaszły pewne zmiany w awansie drużyn do II Ligi.



I tak CWKS I B i krakowskie Ogniwo I B, które grały w II i III grupach nie wchodzą do II Ligi. Do II Ligi zaawansowały: Spójnia Tomaszów i Gwardia Lublin. Poza tym awansują: mistrz grupy I — Kolejarz Leszno i mistrz grupy IV — Górnik Radzionków.

Pierwsze loty
Dobre przygotowanie młodych szybowników

20 bm. rozpoczęły się na obozie wyczynowym pilotów szybowcowych w Jeleniej Górze pierwsze loty wysokościowe przy wykorzystaniu prądów falowych.

Najlepsze wyniki osiągnęli piloci: Raże 5.100 m, Studencki 5.100 m, Dziuba 4.400 m, Lizicki 4.200 m.

Piloci Raże i Studencki uzyskali warunki do złotej odznaki szybowcowej.

Pierwsze wyniki na fali stojącej świadczą o należytym przygotowaniu praktycznym i teoretycznym młodych pilotów Ligi Lotniczej.

Wypędzimy z naszych boisk złośliwych piłkarzy

Na meczach piłkarskich obserwuje się często nieodpowiednie zachowanie się zawodników. Niejednokrotnie jest ono powodem niedopuszczalnych zajść na boiskach.

Publiczność sportowa — to przecież ludzie, niejednokrotnie dadzą się więc „złapać" na umyślne, prowokacyjne „sztuczki" zawodników, którzy swym postępowaniem na boisku doprowadzają do zajść.

„Sztuczkom" tym wydano bezpardonową walkę. Władze piłkarskie postanowiły karać popisujących się w ten sposób zawodników szczególnie ostro.

Chodzi tu przede wszystkim o takie wykroczenia, jak: złośliwe zagrywanie piłki ręką, nie przerywanie gry po gwizdku sędziego, symulowanie fauli (szczególnie na polu karnym przeciwnika dla uzyskania rzutu karnego), protestowanie przeciwko orzeczeniom sędziego (wątpliwości mogą zgłaszać tylko kapitanowie drużyn), rozmyślna gra „na czas" i wszelka gestykulacja na boisku.

Zapowiedź surowych represji w stosunku do winnych tych przewinień niechaj będzie ostrzeżeniem dla każdego zawodnika.



47)

— Co mama...

— Nic — przestraszona starsza kobieta, zatrzepotała rękami — śpij Ditto, śpij, ja chciałam tylko...

— E, wszystko jedno, co mama chciała, ale jak można wyrywać ludzi ze snu o takiej porze! — była poirytowana i to wytrąciło ją całkowicie ze snu.

— Tak, tak, jeszcze wcześnie, śpij Ditto, ale ja muszę do ogródka...

— Oh, ten przeklęty ogródek! — Ditta aby zakończyć przykrą scenę wstała, zbliżyła się do łóżka brata i bezceremonialnie ściągnęła z niego kołdrę.

Bert usiłował zatrzymać ją nieskoordynowanymi ruchami rąk i prawie mechanicznie usiadł na łóżku. Ditta powtórzyła mu podrażnionym głosem życzenie matki. Otworzył oczy, przyjrzał się obu kobietom i niechętnie począł się ubierać. Ditta wróciła do łóżka.

Matka usprawiedliwiała się przed synem.

— Nie mogę, Bert, dźwignąć sama wózka, za ciężki dla mnie, nie przeniosę go przez schody. Przykro mi, że cię budzę, ale muszę do ogródka. Trzeba tam przekopać całą ziemię, muszę okopać krzaki agrestu, wiesz, bardzo jakoś zmizerniały.

Mówiła monotonnym głosem, ściszonym chęcią nieprzeszkadzania córce w ponownym uśnięciu.

— Bert, zerwała się furtka przy ogrodzeniu. Nie mógłbyś kiedyś... — niechętny ruch syna ramionami spłoszył ją — nie dzisiaj, nie, dzisiaj odpocznij, ale kiedyś, po pracy i ten daszek, Bert, w altance, tyle mam z nim kłopotu, nie umiem wleźć na górę...

— Mama próbowała wejść na daszek altanki? — Bert aż przerwał ze zdziwienia wciąganie bucików.

— Próbowałam... — przyznała się szeptem, — ale to za wysoko dla mnie, za stromo.

— Mama zwariowała z tym ogródkiem — Bert wrócił do sznurowadeł — także pomysł! Przecież mama mogła spaść.

— Mogłam, ale żadne z was nie chce mi pomóc.

— Ach, żeby już ten ogródek...

— Przestańcież, na Boga! — poskarżyła się Ditta — ja chcę spać, przecież to niedziela.

— O Boże! — westchnęła matka i cicho wysunęła się z pokoju.

— Idę, mamo — Bert pospiesznie zapiął marynarkę.

Gdy wrócił, ściągnął ubranie i poszedł do łazienki. Ditta nie usiłowała już zasnąć. Wiedziała, że po powrocie zacznie się znów rozmowa o wspólnym wyjeździe na stadion. Nie zdecydowała się jeszcze, czy pojedzie z bratem, jednak bunt przeciw popsutemu rankowi niedzielnemu, żal do matki, niechęć do ogródka spędziły sen z jej powiek. Nagle przypomniała sobie materiał na kostium i szeroko otworzyła zmuszane do snu powieki. Od natychmiastowego obejrzenia materiału przy świetle dziennym wstrzymała ją tylko obawa przed szybkim powrotem brata.

— Pójdę dziś do Egerle — ta myśl przepędziła już całkowicie ochotę do snu, a wraz z nią wszystkie pretensje do matki, do źle rozpoczynającej się niedzieli i do ogródka. Powracającego z łazienki Berta przywitała śmiechem.

— Ale mamy mamę, co?

— Pracowita — odpowiedział lakonicznie. Woda nie spłukała z niego senności.

— Wariatka na punkcie ogródka.

— Wariatka? Biedna, samotna kobieta. Nikt w tym domu nie ma dla niej czasu — Bert ubierał się leniwymi ruchami.

— Mnie się wydaje, że ona nie ma czasu dla nikogo. Przecież nie interesuje się niczym, poza ogródkiem.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł. 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje. Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-30219